CZĘŚĆ XXI. № 29. ROK 11. (1840.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe: *Roczna,* 45 rub. ass. *Półroczna,* 25 rub. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 rub. ass.

PIĄTEK, $\frac{12}{24}$ KWIETNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg $\frac{11}{23}$ *Kwietnia.*

J. C. W. W. XIĄŻĘ NASTĘPCA-CESARZEWICZ, w dniu wyjazdu swego z Berlina słuchał mszy Św. w ruskiej kaplicy, znajdującej się w pałacu Królewskim, a potém raczył być na kościelnym popisie części wojsk Berlińskiej załogi. O 2 po południu, J. C. W. pożegnawszy Króla i Xiążąt, odjechał w dalszą podróż traktem do Weimar, gdzie stanął nazajutrz o wpół do 11 wieczor, przenocowawszy w Wittenberg. Po dwudniowym pobycie w Weimar, z J. C. W. W. X. MARYĄ PAWŁÓWNĄ i Wielkim Xiążęciem, NASTĘPCA, 28 Marca (3 Kwietnia) puścił się w dalszą drogę i nazajutrz o 3 po południu, szczęśliwie przybył do Frankfortu nad Menem.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Rządząc. Senatu zostają podniesieni do rang: Radzcy Stanu, 19 Marca, w nagrodę gorliwej służby, Pomocnik Sekretarza Stanu przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego, Radzca Kolleg. *Pawliszczew.*— Rzeczywistego Radzcy Stanu, 22 Marca, na poświadczenie Ministra Skarbu o szczególnej gorliwości ku służbie, były Prezes izby skarbowej Kostromskiej, a teraz sprawujący obowiązki Witebskiego Cywilnego Gubernatora Radzca Stanu Szambelan *Klementjew.* — Tajnego Radzcy, na poświadczenie zwierzchności o szczególnie gorliwej służbie, Podolski Gubernijalny Marszałek szlachty, Rzeczywisty Radzca Stanu hrabia *Przezdziecki.*

— P. Minister Spraw Wewnętrznych oznajmił Rządząc. Senatowi, w dniu 8 Marca, że N. CESARZ JMć, w skutek jego przedstawienia i na Zdanie Komitetu Ministrów, raczył rozkazać oświadczyć MONARSZE zadowolenie w liczbie innych, Zwienigorodzkiemu Ziemskiemu Sprawnikowi, Assesorowi Kollegialnemu *Briuzgin.*

— Przez Ukaz CESARSKI do Kapituły orderów, z dnia 14 Marca, mianowany kawalerem orderu Ś. Włodzimierza 4 klassy, Dyrektor Szkół gubernii Mińskiej Radzca Dworu *Orłow*, w nagrodę szczególnie gorliwej i pożytecznej służby.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *16 Marca.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA d. 21 Lutego Zdania Rady Państwa, dozwalającego Lipawskiej miejskiej gminie zrobić szosse na pierwszych pięciu wiorstach od Lipawy.

2) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem taxy sztrafów i grzywien mających się opłacać za niedozwolone rąbanie drew dębowych.

3) *20 tegoż m.* O sprawdzaniu obrachowań kosztów na stawienie i reparacyą budowli szkolnych.

4) *1 Kwietnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA w dniu 28 Stycznia b. r. przełożenia N. Synodu o zmianie 2 punktu w artykule 648 T. X. Układu Ustaw Cywilnych. Stosownie do tej zmiany punkt 2 odtąd będzie tak wyrażony «Lubo nie zabrania się odpisywać testamentem na rzecz monasteru i cerkwi dobra nieruchome bez poddanych, lecz dobra takie nie wprzód się stają ich własnością, aż po otrzymaném na to przez N. Synod zezwoleniu MONARSZEM.»

5) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem rozkazu N. CESARZA aby § 22 Ustawy wydanej 6 Kwietnia 1838 roku o dzieciach sług przy domach Archierejów i przy monasterach rozciągał się i na samych sług.

6) *29 Marca.* Z ogłoszeniem potwierdzony przez N. CESARZA dnia 4 Marca b. r. nowej organizacyi i etatu szkoły przy CESARSKIEJ Akademii Sztuk pięknych.

— Umarł Członek Rady Wojennej, Jenerał-porucznik *Klimenko.*

— Gazety niemieckie donoszą o zejściu w Moguncyi sprawującego obowiązki Łowczego Dworu, Rzeczywistego Radzcy Stanu Pawła *Demidow.*

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

—

Londyn 7 Kwietnia. Posiedzenia izby parów mało przedstawiły interesu. dziś sir G. Graham złożył izbie Niższej swój wniosek w przedmiocie interesów Chińskich, zawierający naganę postępowania gabinetu w tej mierze; P. Macauley odpowiadoł na zarzuty i odłożono rozprawy do jutra. Oppozycya spodziewa się w głosowaniu na ten wniosek mieć przewagę, ministrowie zaś liczą na większości 20 głosów. Gazeta «Standard» utrzymuje, że jeżeli ministrowie będą pobici w skutek wniosku sira Graham, parlament zostanie rozpuszczony. P. Villiers zapowiedział, że niezwłocznie po świętach pouowi swój bill o zniesieniu praw zbożowych.

— «Times» ogłasza kontrakt ślubny Królowej, podpisany w Londynie 7 Lutego 1840, treści następującej: «*Artykuł I.* Zgodzono się i postanowiono, iż ślub między Królową Jejmością połączonych Królestw Wielkiej Brytanii i Irlandyi, a J. X. W. Xięciem Albertem-Franciszkiem-Augustem-Karolem-Emmanuelem Saxe-Cobourg-Gotha, odbędzie się w tej części połączonych Królestw Wielkiej Brytanii i Irlandyi, która się nazywa Angliją, podług brzmienia praw tego Królestwa, i stosownie do rytuału i obrzędów Kościoła Angielskiego, tak rychło jak to z przyzwoitością nastąpić będzie mogło — *Artykuł 2.* Królowa Jmć W. Brytanii i Irlandyi zobowiązuje się zapewnić Xiążęciu Jmci Albertowi-Franciszkowi-Augustowi-Karolowi-Emmanuelowi de Saxe-Cobourg-Gotha summę roczną 30,000 funtów sterlingów przez całe jego życie, czyli przeżyje Królowę, czyli przeciwnie. Takowa summa będzie wypłacana Xiążęcin Jmci kwartałowie i pierwszy kwartał wypłacony będzie 5 Kwietnia 1840. Zgodzono się nadto, że z takowego rocznego dochodu Xiążę opędzać ma wszystkie swoje osobiste wydatki i koszta pierwszego zaprowadzenia, a nadewszystko waruje się wyraźnie, że xiążę nie będzie mógł rościć prawa do żadnej innej własności pod pozorem iż jest małżonkiem Królowej Jmci.—*Artykuł 3.* Dzieci płci obojej, pochodzące z tego małżeństwa będą wychowane podług praw Królestw połączonych W. Brytanii i Irlandyi i żadne z tych dzieci niebędzie mogło wejść w związki małżeńskie bez pozwolenia Królowej Jmci albo Króla lub Królowej tych Królestw któraby w tej epoce tron zajmowała.»

— Lord Morpeth, sekretarz Stanu do spraw Irlandyi, oświadczył że niebędzie popierał billu swego tyczącego się żebractwa w tym kraju. Wiadomo że O'Connell mocno oświadczył się przeciw temu billowi, uważając go za równie przeciwny interesowi swej ojczyzny, jak ten, który niedawno przeszedł na wniosek lorda Stanley.

— Przywieziono do Woolwich trzy działa śpiżowe, zabrane przy wzięciu szturmem Adenu, w Indyach Wschodnich, Działa te odznaczają sią nadzwyczajną długością; największe z nich jest długie 18 stop, 2 i poł cale.

— Wydany został prospekt Banku Azyatyckiego; dowiadujemy się zeń o projekcie rozciągnienia systematu stowarzyszeń tego rodzaju na obszerne i żyzne posiadłości Anglii w Azyi i przyległych wyspach. Wiele akcyj rozebrano. Kapitał zakładowy jest 2 miljony funtów, (50 miljonów franków.) akcye kosztują po 100 funtów. Działania Banku będą się rozciągały na powierchni połtora miljona mil zaludnionych stu miljonami mieszkańców, mogącemi handlować z Chinami, Tartaryą, Persyą, Indyami, Arabią, Afryką, Cesarstwem Birmańskiem, Siamem, Australią, wyspami Oceanu Spokojnego. Siedlisko Banku będzie w Loudynie, a gałęzie jego w Kalkutta, Madras, Bombay, Agra, Ceylan i Singapore. W tej chwili cztery tylko są banki w Indyach angielskich: dwa w Kalkucie, jeden w Agra i jeden w Madras, z 2 miljonami funtów kapitału i zakłady te mało mają stosunków z Anglią. Podług wyrachowań prospektu dywidenda roczna wynosić będzie 500,000 funtów, jakowy rachunek wcale nie jest przesadzony. Akcyoniści mają zamiar prosić u Rządu o Kartę, ale bez przywilejów, jaka była ostatnimi czasy nadana bankowi w Australii. Wszakże donoszą z Glasgow, że tameczni kupcy przesłali ministrowi handlu prośbę, o nienadawaniu takowej karty, któraby ustanowiła monopoljum, szkodliwe dla ich obrotów w Indyach.

— Okręty «Wellesley i «Alligator,» przeznaczone do Chin, przybyły 27 Stycznia do Trinquemale.

— Kapitan Macleod, rezydent angielski w Państwie Birmanów, zmuszony był opuścić swoję posadę. Rząd w Ava okazywał się coraz nieprzychylniejszym dla anglików. Kapitan Macleod przybył 9 Stycznia do Amherst na okręcie wojennym angielskim «Conway.»

— Odebrano przez Suez depesze z Bombay po 29, z Kalkutty po 17 Lutego. Rzeczy w Chinach były na dawnej stopie. Cesarz Chiński wydał edykt, którym pochwala wszystko co komisarz jego w Kantonie, Lin, uczynił i na przedstawienie jego roskazuje wygnać anglików z Chin i zabrania handlu z niemi. Kapitan Elliot napróżno domagał się od władz Chińskich pozwolenia prowadzenia handlu prawem dozwolonego w Makao; to żądanie zostało wzręcz odrzucone.

— Podług nowin z Buenos-Ayrès wojsko Buenos-Ayreskie pobite zostało przez wojsko Montevideo; między admirałem francuzkim Dupotet i Rządem Buenos-Ayrès wszczęte są układy. Zapewniają że P. Dupotet odrzucił ofiarowane pośrednictwo angielskie.

Paryż 10 Kwietnia. Depesza telegraficzna z Tulonu donosi, że dziś xiążęta d'Orleans i d'Aumle, wsiedli na okręt w tym porcie, udając się do Algeru.

— Ważne rozruchy z powodu drożyzny chleba i kartofli zaszły w kilku departamentach; w Lons-le-Saulnier wśród rozruchów zburzony został jeden zamek, w okolicach położony.

— W Izbie parów, na posiedzeniu 6 b. m. hrabia Daru, w imieniu komisyi, zdawał sprawę z projektu do

prawa o wywłaszczeniu. Komisya zgadza się na samą treść prawa, ale mocno się oświadcza przeciw artykułowi, stanowiącemu że towarzystwa przemysłowe, za złożeniem zaręki, mogą zająć w posiadanie grunta, nawet przed ich ocenieniem i ustanowieniem wynagrodzenia.

— Komisya roztrząsająca projekt prawa o zredukowaniu rentów 5-procentowych, słuchała wniosków Prezesa Rady i Ministrów Skarbu i Handlu. Ministrowie oświadczyli iż przyjmują projekt taki, jak przez ich poprzedników był wniesiony i z takiemi modyfikacyami, jakie komisya w nim poczyniła.

— Monitor ogłosił wyrok Królewski, pozwalający bankowi francuzkiemu założyć kantor w Grenoble.

NAJPOZNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Darmstadt, *12 Kwietnia.* J. C. W. W. X. Następca Tronu Wszech Rossyj przybył tu dziś w najlepszém zdrowiu i wysiadł w pałacu Wielkiego Xięcia.

Londyn, *11 Kwietnia.* Na posiedz. izby lordów 7 b. m. wniosek Biskupa Exeter, tyczący się duchowieństwa w Kanadzie, mimo oporu ze strony ministrów, został przyjęty 57 głosami przeciw 40 — W izbie Niższęj 6 b. m. lord J. Russell zapowiedział wniosek odroczenia izby na dwa tygodnie zpowodu świąt—potem wniósł powtórne odczytanie billu wprowadzającego niejakie reformy w dochodach duchowieństwa, mianowicie co do zniesienia, w miarę odkrywających się wakansów, niektórych beneficyów *beztroski* dla uposażenia niemi ubogiego duchowieństwa. Mimo oporu, wniosek ten przeszedł 87 głosami przeciw 11 — Wniosek sira J. Graham, zawierający naganę postępowania ministrów w interesach Chińskich, zajął trzy posiedzenia: 7, 8 i 9 Kwietnia i ukończył się głosowaniem, w którém został odrzucony 273 głosami przeciw 264. Ministrowie mieli więc za sobą większość 9 głosów — 10 b. m. lord John Russell, odpowiadając na rozmaite pytania sira R. Peel, powiedział że Rada Tajna 6. b. m. wydała wyrok, nakazujący użycie prawa odwetu względem Chin, ale że szczegółowych odpowiedzi na teraz Parlamentowi dać nie może—Podług wiadomości z Bombay po 29 Lutego, pułkownik angielski Orchard przypuszczał szturm do Peshut z dwoma pułkami Cypajów, 100 ludźmi europejskiej milicyi i 4 działami, ale nie mógł wziąść tej twierdzy i musiał cofnąć się straciwszy 80 ludzi. Czynią się wielkie przygotowania do wojny z Chinami. Wyznaczony już na to jest oddział od 10,000 ludzi pod wodzą jenerała Arbuthnot.

Paryż, *11 Kwietnia.* Znany vice-admirał Gallois umarł w Montpeilliers.—Umarł także biskup Valence, X. Rivoire de la Tourette, mając 77 lat wieku.

Neapol 31 Marca. Uzbrajania w Sycylii czynnie się posuwają. Statki parowe codnia przewożą liczne oddziały wojsk, liczą że ich przewieziono już dotąd około 35,000 ludzi. Wczora w nocy dwa pułki popłynęły do Palermo, a dziś przyszedł z Kapui drugi pułk Szwajcarów i natychmiast wsiadł na okręty. Całe wybrzeże Sycylii jest w stanie obrony; nikt nie może domyślić się coby to znaczyło i powszechna niespokojność panuje. Gdy wiele koni ze stajen Krolewskich posłano też do Sycylii, sądzą przeto że Król tamże się uda i dodają że Królowa mu towarzyszyć będzie—Od początku Marca zimna tu wróciły i, rzecz w tuteszym kraju nadzwyczajna, śnieg padał przez dwa dni bez przerwy. Przedwczora, wśrod śniegu, uderzył jeden, ale straszliwy piorun w kopułę kościoła N. Panny di Porto Salvo. Kopuła została strzaskana, równie jak marmur którym wewnątrz wyłożone są ściany świątyni, całe srebro i inne metalle, tudzież jeden dzwon, stopione. Szacują szkodę przeszło na 10,000 dukatów; szczęściem było już po mszy i nikogo w kościele nie było.

— Gazety Marsylskie ogłaszają korrespondencye z Alexandryi po 22 Marca, przywiezione przez pakiebot angielski wraz z pocztą indyjską. Mehemet-Ali wrócił z wycieczki swojej do Kairu; zajmuje się on bez przerwy przygotowaniami do obrony. Ibrahim-pasza zawsze ma swą główną kwaterę w Marash.

— W Nantes, 23 Marca dało się kilkakroć czuć trzęsienie ziemi.

Berlin 12 Kwietnia. Król Jmć mianował posła Rossyjskiego w Paryżu, jenerała jazdy, jenerał-adjutanta, hrabię Pahlen, kawalerem orderu Orła Czarnego.

Wiedeń, *3 Kwietnia.* W tych dniach umarli tu feldmarszałek-lejtnant hrabia de Salis, hrabina Czernin, młoda hrabianka Wilczek, córka drugiego prezydenta Rady Aulickiej i kilka innych osób z wyższego towarzystwa.

— Obie izby Sejmu Węgierskiego odrzuciły wielką większością prośbę zakonu Jezuitów o wprowadzenie się na nowo do Węgier. Większa część Biskupów była temu przeciwna i wniosek Arcyxięcia Palatyna: żeby prośbę odesłać *ad acta*, jednomyślnie został przyjęty, równie jak i postanowienie, iżby niebyła tolerowana sekta Unitaryuszów, która tu i owdzie się ukazuje.

Stockholm 30 Marca. Dyrektor wydziału celnego, hr. Aroid Posse mianowany został ministrem sprawiedliwości, a jego miejsce zajął baron Gyllenhaal.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Półn.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W wychodzącej tu w Petersburgu Ruskiej Literackiej gazecie czytamy co następuje:

«Dotychczas powszechnie uważano doktora Galla za wynalazcę *nauki o czaszce*, (Kraniologii), jednakże wbrew takowemu mniemaniu powiedzieć możemy, że jeszcze w 1522 roku, *Jan z Głogowa*, professor Krakowskiego Uniwersytetu wydał xiążkę: *de Anima*, w której szczegółowo opisał naukę o czaszce, i przyłączył doń rysunek głowy ze wszystkiemi jéj organami, zupełnie tak jak u Galla. Pewien Polak będąc w Paryżu, pokazywał Gallowi tę xiążkę—ale

ostatni wyznał że niesłyszał dotąd o podobnem wydaniu.— Mniemano także że Lavater był jedynym wynalazcą fizjognomiki—lecz jeszcze w 1532 roku Krakowski Professor *Grzegorz Zaika* (?) wydał xiążkę: *Enhiridion Physiognomiae*, gdzie rozprawia głęboko o fiziognomii i z rysów twarzy człowieka poznaje jego zalety lub przywary. Kto powątpiewa o oryginalności wymienionych dzieł, tego odsyłamy do biblioteki Krakowskiego Senatora Soszczyńskiego który posiada te xiążki. Z kroniki zaś Jagiellońskiego Uniwersytetu okazuje się, że jeszcze przed 300stu laty dla fiziognomiki i kraniologii były osobne katedry w tym niegdyś znakomitym naukowym zakładzie. Tak więc nowy dowód: *od jak dawna* zakwitały u nas nauki i na jak wysokim stopniu stały wówczas uniwersytety w Polsce, które tylu znakomitych i prawdziwie światłych mężów z łona swojego wydały. Dziwimy się tylko dla czego posiadający tak ważny skarb, jak te dwie xiążki, nie ogłoszą o nich coś więcej nie tylko w ojczystym, lecz i w innych językach.

— Piszą z Londynu, pod dniem 21 Marca; «Następny fakt dowodzi jak wstręty religijne są tu jeszcze mocne. Miss Delcy, z teatru Drury Lane, na usilne prośby, podjęła się śpiewać w jednej z kaplic anglikańskich na korzyść ubogich, lecz xięża tej kaplicy zapowiedzieli że nie pozwolą na to dla tego, że miss Delcy przedtém śpiewała w kilku kaplicach katolickich. W łonie protestantyzmu taka nietolerancya nie łatwo daje się zrozumieć.»

— Towarzystwo istnące w Londynie do szerzenia wiary chrześciańskiej między żydami, nabyło ziemię w bliskości góry Sion, pod Jeruzalem, gdzie ma zbudować kościoł w którym służba Boża będzie się odbywała według obrządku anglikańskiego, ale w języku hebrajskim. Na ten cel wybrany został P. Nicholson, znany teolog i dodano mu za pomocników PP. Pierritz i Gombay, nawróconych żydów.

— Taki jest względny wiek dziś żyjących marszałków Francyi, wyliczonych tu według starszeństwa mianowania: Xiążę Conegliano 85 lat.—xżę Dalmacyi 69—xżę Belluno 75 — xżę Tarentu 72 — xżę Reggio 72 — Hrabia Molitor 68 — Hrabia Gérard 66 — Hrabia Clauzel 67 — Margrabia de Grouchy 73 — Hrabia Valée 66.

— Szybkie przejścia we Francyi portfelów ministerskich z rąk do rąk, dają czasem zabawne wypadki, jakim jest ten, który przytaczamy: Jenerał Cubieres, teraźniejszy minister Wojny, objąwszy urząd po P. Schneider, znalazł następny list do swego poprzednika, od marszałka Valée, na który niemiano czasu odpisać: «Mości ministrze. Niechcę pod żadnym warunkiem służyć w Algeryi z jenerałem Cubieres; jeżeli mi go P. Minister przyszlesz, podaję się do dymissyi.» Pan Cubières odpisał w następnych słowach: «*Minister Wojny, do marszałka Valée.*

«Nie przyjmuję dymissyi WPana, kochany Marszałku, gdyż mam przyjemność zapewnić go, że jenerał Cubières nie będzie przezemnie posłany do Afryki.»

NAUKI PRZYRODZENIA.

NIEKTÓRE DOŚWIADCZENIA ELEKTRO-MAGNETYCZNE W CIELE LUDZKIEM.

Wiadomo, że fenomena elektryczności, galwanizmu, magnetyzmu, a najpodobniej światła i ciepła, są skutkiem jednej i tejże samej przyczyny, albo odmiennym sposobem wywierania się jednejże siły; że od tej przyczyny bieg planet po ich ellipsie, obrót około osi, odmiany i zjawiska napowietrzne, przyciąganie i odpychanie cząstek materyi, skład i rozkład związków chemicznych, całkiem lub w części zależą. Niemniej i to jest rzeczą pewną, że istoty organiczne, jako należące do ogólnego układu świata, nie tylko największego wpływu od tej powszechnej siły doznają, lecz że w nich samych, przez odmienną budowę, kierunek, własności chemiczne i zsiadłość składających je tkanek, wzbudza się proces galwaniczny, który, już jako przyczyna, już jako skutek, ciągle processowi życia towarzyszy; że rozmaite organa ich ciała, są to przyrodzone narzędzia galwaniczne, częstokroć bardzo zwikłane, które co do stopnia obudzonej w nich czynności, jedna względem drugiej w stanie dodatnim lub odjemnym znajdować się mogą, i rzeczywiście się znajdują. Że ta czynność galwaniczno-żywotna we wszystkich funkcyach organizmu, w przybieraniu i przeistaczaniu materyi odżywnej, a pozbywaniu nieodżywnej, w uwalnianiu się ciepła zwierzęcego, w obiegu krwi, i ciągłym obrocie pojedyńczych jej kulek w około swej osi, w wyrabianiu płynów sekrecyjnych, a nadewszystko w sposobie odbywania się czucia i ruchu, największe ma znaczenie. Nikogo więc niezadziwią, ale może zwrócą uwagę Fizyków i Fizyologów, następujące doświadczenia.

Jeżeli obrączkę naprzykład złotą, lub zwyczajną igłę zawiesimy w palcach prawej ręki na nici lnianej długości około ćwierci łokcia, a lewą położymy na stoliku w linii południowej, tak, aby wierzchołki palców na północ obrocone były, i gdy ten ciężarek trzymać będziemy bardzo blisko po nad wyższą stroną pierwszej falangi palca wielkiego; wkrótce wahać się pocznie, coraz widoczniej, w kierunku zupełnie prostym od południa ku północy; ale obracając palec wielki ku wschodowi, bieg obrączki do niego przybliżonej, będzie elliptyczny, a ponad schyleniami palców i ręki, poprzeczny. Kiedy tę obrączkę zawiesimy nad samą wklęsłością dłoni (vola manus), bieg jej kreślić będzie ellipsę w kierunku od zachodu ku wschodowi; odwróciwszy zaś rękę grzbietem (dorsum manus), idzie od wschodu ku zachodowi. Jeżeli usiądziemy po drugiej stronie stolika, i położymy rękę lewą końcami palców na południe; ruchy pierścienia nad jej dłonią i grzbietem, odbywają się w kierunku zupełnie przeciwnym. Także stanąwszy na stoliku elektrycznie osamotnionym (separator) biegi będą zmniejszane i przeciwne. Trzymając prostopadle wierzchołek czyli sam pączek palca po nad zawieszoną obrączką, poruszenia jej opisują

koło regularne, lecz za podstawieniem paznogcia, jako złego przewodnika elektryczności, ruchy zaraz ustają. Również za usunieniem całej ręki obrączka zostaje w spokojności. Zawieszając ją po nad lewą dłonią innej osoby, ruchy bardzo są małe, widocznie jednak przyspieszają się, jeżeli obca ręka prawa połączy się z lewą ręką osoby, pierścień trzymającej. Też same ruchy powtarzają się wyraźniej na dołku podpiersiowym, czyli pod łyżką (scrobiculum cordis) w obrócie kołowym, a nad stosem pacierzowym (spina dorsi) w linii zupełnie prostej. Użycie nitki bawełnianej zamiast lnianej, do zawieszenia pierścionka, nie zmniejsza jego ruchów; ale słabsze są na nici jedwabnej, najsłabsze zaś na wełnianej. W każdym razie, skutki powiększają się przez naprowadzenie nitek węglem, lub lekkie zwilżanie, a natomiast umniejszają za napuszczeniem ich żywicą.

Że wszystkie te skutki nie zależą od bicia arteryi, albo przypadkowego drgania tej ręki, w której się trzyma obrączka, dowodzi odmienny kierunek ruchów w odmiennem podstawionej drugiej ręki położeniu, a zupełny prawie spoczynek za znaczném jej oddaleniem, albo odjęciem. Oprócz tego, utrzymując przedramie na jakiej podporze, w nieruchomém położeniu, wypadki doświadczeń będą jednostajne; zdawało się nam tylko, że ruchy pierścionka nieco słabną jeżeli ta podpora należy do bardzo dobrych przewodników elektryczności, a w przeciwnym razie, powiększają.

Wypadki doświadczeń na osobach młodych, lub nerwowych są widoczniejsze.

Dyonizy Jakutowicz. b. Nauczyciel Fizyki.

LITERATURA.

O OBRABIANIU PODAŃ GMINU I UŻYCIU ICH W SZTUCE.

(Artykuł wtóry)

Gdy M. Gr. do rzuconych przez nas w przedmiocie użycia podań gminu, słów kilku, dołożył swoje gruntowne uwagi, oparte na długiéj rozwadze i doskonałem zgłębieniu przedmiotu, sądziliśmy że to już rzecz skończona i że chyba wrzucone pytanie rozwiąże się praktycznie decydującym sposobem; — lecz omyliliśmy się, jeszcze niekoniec, oto P. F.... pierwsza pobudka tych badań, zadając nam, jak się zdaje, niedostateczne wyjaśnienie rzeczy, znowu wzywa do nowego nad tym przedmiotem zastanowienia się. Zaiste, wart tego. Dziś, kiedy tak znakomitą rolę grają w literaturach wszystkich krajów narodowe podania, czas i nam obmyśleć stanowczo, jak się do swoich weźmiemy. A zatém roztrząsajmy.

Zarzuca nam P. F.... że zakazujemy zupełnie obrabiać podań gminnych, i nakłaniamy się jedynie za tworzeniem poezij naszej w ich duchu z ich materjału, nie wiążąc się niewolniczo do litery podania (jeśli tak wolno się wyrazić.) P. F. powiada, że i proste obrobienie podań gminu, już jest wpewny sposób zaspokajającem. Nieprzeczym — ale to tylko artystycznie obrobiony materjał: nigdy jako najwyższy utwór sztuki i ostateczne jéj do podań gminu zastosowanie. Gdyby był Homer (musim go obudzić niestety!) zbierał tylko piosnki ludu i obrabiał je potrosze okrzesując, nie mielibyśmy Illiady, chociaż z kąd,—innąd, im może Illiada winna swoje życie. Powtarzamy więc, wolno jest obrabiać cząstkowo podania, pieśni i t. p. ale dopiero zlanie ich w jedno, przejęcie się ich duchem, utworzy wielki narodowéj poezij pomnik. Ze jednak jak natrąca P. F.... nie o jedną tu Epopeję chodzi, ale i o cały charakter poezij i nadanie jéj narodowéj formy we wszystkich jéj rodzajach, przeto zastanówmy się czy dostatecznem i tu jest, samo tylko *obrabianie*, tak jak je pojmujemy.

Obrabiacz chwyta podanie, pieśń i t. p. niewolniczo je przelewa w język dzisiejszy, stroi w szaty dzisiejsze, otacza najniestosowniejszym ubiorem. Tego to nazywam *obrabiaczem*, bo niepojmując dobrze ducha, pilnuje się tylko litery, w podaniu ściśle trzyma się jego *machiny*, nie zaś ducha rzeczy i form stosownych jéj poetycznych; a tak tworzy własnie to co nazywam *metisem*, mieszańca jakiegoś który się urodził z matki umarłej, a ojca żywego — pół upiora, pół człowieka.—Tego nazywam *obrabiaczem*, który najcudniejsze podania, jak zacznie smażyć i alambikować, i stroić i posypywać, i cukrować, i wygładzać, tak z nich porobi dziwadła do niepoznania; sądząc że jest w najwyższym stopniu poetą narodowym.

Tego zaś nie nazywam *obrabiaczem*, kto jest, jak Autor *Piośnek z nad Niemna i Dźwiny*, tylko pełnym czucia *tłumaczem* fantazij gminu, kto ich nie kaleczy, ale odsłania, nie wykręca, ale objaśnia, kto je wyprowadzając na jaw, nie farbuje ich tym co z niego samego wypełzło; ale religijnie, święcie, śpiéwa z chłopkiem po chłopsku, wierzy z nim w djabły i upiory i płacze nad czém on płakał i czci też same przedmioty, które on czcił od wieków. O, i takiego zajste, nie nazwę *obrabiaczem;* ale z pozwoleniem P. F... mamli już takiego to tłumacza fantazij gminu nazwać największym poetą narodowym i mistrzem nad mistrze? Zdaje mi się, że P. F... nawet tego po mnie wymagać nie będzie. Takiemu poécie przyznam bardzo wielkie zasługi, niezmierny talent, nieskończoną łatwość przejęcia się i trafność w wydaniu tego, czém się przejął przyznam uczucie ducha, a mogęż przyznać mu zarówno twórczość? Niechaj mi z owego tłumacza stanie się twórcą w duchu tłumaczonych poézij, niech pojąwszy tak doskonale ów swiat gminny, wwiedzie mnie do niego inną właściwą sobie drogą, niech mu nada kompletniejsze życie, wskrzesi co w nim umarłego, wyprowadzi na jaw co ciemnego—na ówczas, mistrz to będzie! Jakkolwiek bowiem pieknie, jakkolwiek doskonale fantazja gminu swoj swiat nam maluje, w tym obrazie jest wiele miejsc zczerniałych, wiele wydartych, wiele niewyraźnych dzisiaj. Pozostałe szczątki nie tworzą zupełnéj całości, jest ich bardzo wiele, a jednak nie wszystkie. Tu więc nie dość jest zczerniałe odnowić, oblec nową barwą, *wytłumaczyć* nam; potrzeba jeszcze resztę dotworzyć, dopełnić, a to z tak doskonałem

przejęciem się rzeczą, duchem, ażeby dopełnienie nie było dopełnieniem, dosztukowaniem prostém i niezgrabnem, ale aby się w harmonijną całość zlało z pozostałemi.

Ja więc nieprzeczę iż cząstkowe *obrabianie* ludzi z talentem i pojęciem ducha, może mieć swój użytek w literarurze, lecz zawsze będą to tylko *pamiątki* i *materjały*, nie będą to jeszcze właściwie nasze *twory*, będą to tylko *tłumaczenia*. Na to się, spodziewam i P. F.... zgodzi, nie mając nam za złe, że się jeszcze raz tłumaczym; wcale nie w pretensij rozstrzygania arbitralnie pytania, ale w nadziei tylko, że i te słów kilka zdać się na coś mogą.

J. J. Kraszewski.

Omelno.
d. 20 Marca 1840 roku.

KRYTYKA.

Niezabudka. Noworocznik. wydany przez J. Barszczewskiego, w Petersburgu. Odciśnięto u K. Kraja. 1840 r. in 16. 247 str.

Drugi to już, jeśli się nie mylę, Neworocznik polski wychodzący w Petersburgu; miłe zjawisko zaiste, jak miły każdy głos rodzinny z dalekiej strony, niespodziewanie przybywający. Niemożemy choć kilka słów o nim nie powiedzieć. Jeśli przeszły X. Krasińskiego, miał, jakeśmy mówili dawniej, charakter filozoficzno-religijny; ten stosownie do swego tytułu, jest tylko poetyczny. Wydawca, chociaż nie zebrał nic nadzwyczaj odznaczającego się, i jak sam wyznaje, po większej części utwory młodych ludzi, poczynających pisać zgromadził, jednakże dał dowód smaku wybierając, jeśli nie arcydzieła, to przynajmniej dobre proby; nic tu bowiem niema nieprzyjemnie uderzającego, niesmacznego; zbyt przesadzonego. Poezye przemagają — i nie dziw, poezye bowiem erotyczne są zwykłem początkujących wstępem na literacki świat. Wszechwładne owe uczucie, którego szczęściem jeszcze exystencyj, nawet dziś w tak pełnym atheizmu i analizy czasie, nikt nie zaprzeczył, pierwsze zwykle, z duszy człowieka wyprowadza na szeroki swiat, myśli jego odziane w to na co kogo stało. Nic dziwnego także, iż poezye erotyczne w większej części i młode, trochę za nadto bliźnięcą mają fiziognomią. Więcej od innych odznaczają się dwa urywki przez A. K. pod tytułem: *Nadzieja* i *Fragment;* oblane kolorytem wschodu. Można by tylko czasem zarzucić autorowi, pomieszanie sprzecznych wyobrażeń, jak gdy razem mówi o Arszy Kirgisie i *buwakach* (str. 235) i t. d. Zasługują na wspomnienie *Strzelba zaczarowana* z Illiryjskiego przez W. Romana i tłumaczenie ustępu z Tegnera Sagi Frytiof. To ostatnie ibogdajby tylko było szczęśliwem początkiem całego przekładu, któreu dla naszej literatury wielce był by pożądanym.

Trzy są tylko artykuły prozą, ale z nich najcelniejszym i całego Noworocznika ozdobą, jast urywek pod tytułem: *Co to jest w artystowstwie podobać się! i O wyrażeniu ideału w świecie zewnętrznym i o stosowności formy dla niego.* Autor bardzo trafnie rozumuje o sztuce, natrąca choć krótko o głównym jej celu, a potem (jeszcze krócej) o formach zewnętrznych i stosowności ich dla wcielającego się ideału. Są to bardzo ważne pytania, a autor okazał w krótkich tych wyjątkach, że rozwiązać by je dostatecznie potrafił. Prosilibyśmy go (jeśli co znaczy taka prośba) aby w chwili kiedy pragniem najgoręcej zwrócić umysły ku czystszym pojęciom sztuki, nad pospolite dzisiejsze, kiedy taka jest potrzeba wzbudzenia u nas zamiłowania i odkrycia zmysłu sztuk tak leniwo objawiającego się; — prosilibyśmy mówię, aby autor chciał obszerniej swoje uwagi w przedmiocie sztuki ogłosić. Dwie jeszcze są powiastki: *Anioł Jana z Tarnowa* i *Losy serca.* Obydwóm braknie rozwinięcia i w obudwóch styl zbyt wytworny tchnie jeszcze nierozkutemi więzy XVIII wieku francuzkich romansów. Nigdy nadto powtarzać nie można, że w stylu tak zwanym poetycznym, najtrudniej jest tak pisać aby nieprzebrać miary i nie zgrzeszyć przeciw dobremu smakowi; poczatkującym zdaje się on najłatwiejszym, ale częstokroć najfatalniej ich zdradza.

Te kilka słówek o Noworoczniku *Niezabudka* niech przyjmą wydawca i jego współpracownicy nie jako niechętne sarkanie, ale jako życzliwe uwagi. Jeden tu tylko podobno jest przekład z Rossyjskiego; życzylibyśmy ich więcej. Literatura Rossyjska, nie może być dla nas obojętną, a jednak tak mało z niej mamy przekładów. Ziomkowie nasi żyjący w głębi Rossyj, powinniby starać się obznajomić nas z jej utworami, ich to jest obowiązkiem; bo każdy, gdzie nim losy rzucą zbierać ma po kłosie swojego snopka.—Tak i inni obznajomieni z literaturą wschodu, z podaniami i piesniami północy, wielce by się zasłużyli, gdyby chcieli korzystając ze zręczności zbogacić niemi literaturą swoją. *JJ. Kraszewski.*

Omelno.
d. 20 Marca 1840 r.

KURS WEXLOWY I PIENIĘŻNY.

Petersburg 9 Kwietnia.

Za rubel srebrny:

Na Londyn..........	na 3 m.	$38\frac{11}{16}$, $\frac{3}{4}$ pens.
— Amsterdam	———	194 cens.
— Hamburg	———	$34\frac{11}{16}$ $\frac{3}{4}$ szyl.
— Paryż		$406\frac{1}{4}$, 407 cent.

Z powodu świąt przyszły numer Tygodnika wyjdzie od dziś za tydzień, 18 (30) Kwietnia.

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Апрѣля 11-го 1840. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.